

Wiadomości krajowe.

Zc Lwowa. — Najjaśniejszy Pan raczył Galicyjskiego Administratora salin w Bochni, Antoniego Seling-Saulenfels, Kawalera, w dowód najwyższego ukontentowania swiego z długoletnich świetnych usług iego, wielkim złotym honorowym medalem cywilnym z łańcuchem, najlaskawiej zaszczyścić.

Według doniesień, które z cyrkulowych i innych miast Galicyjskich nadeszły, obchodzono wszędzie z największą uroczystością rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana.

Baron Józef Kapri, posiadacz dóbr w Bukowinie, ofiarował w dniu rocznicy urodzin N. Cesarza, C. K. Podpułkownikowi Kukuszowi, Dowódcy 1go batalionu żałogowego w Suczawie, 12 czerwonych złotych Hollenderskich, końcem podzielenia ich między żołnierzy tej kompanii, która w stacyi sztabowej Suczawie, w rzezonym dniu paradę odbywała. Dowódca batalionu i obdarzeni żołnierze, dziękując iak najuprzeymiej Baronowi Kapremu za ten podarunek, przeczytują sobie za miłą powinność dnieść Publiczności o tej patriotycznej ofercie iego.

Dla lepszego uposażenia szkoły gminney w Woyniczu, w Cyrkule Bocheńskim, ofiarował dziedzic tameczny Ur. Dąbski 250 ZR. w W. W., a Ur. Alexander Jordan 200 ZR. w W. W. w kapitale. Proboszcz miejscowy X. Piotr Brodziński pomnożył składkę, którą dotychczas dla pomienioney szkoły rocznie w 12 ZR. 30 Kr. dawał, na rocznych 49 ZR. 30 Kr., i dodał ieszcze 3 zagony pola. Nie mniej obowiązali się: Antoni Hrabia Stądnicki, co rok po 6 ZR. w mēcie konwencyney, a Hrabina Karolina Dębicka po 10 ZR. w W. W. podobnież co rok składać.

Na uposażenie szkoły gminney w Koszycach, w Cyrkule Przemyskim, ofiarowało Dominium Koszyce 2 morgi pola i 12 ZR. 30 Kr.; Pleban; X. Dąbrowski, 3 korce zboża i 5 ZR.; Gmina Koszycka 2 1/2 korce zboża, a Gmina Dmitrowiecka 1 1/2 korce zboża.

Na uposażenie szkoły gminney w Kawsku, w Cyrkule Samborskim, ofiarowało Dominium tameczne ogród, Gmina zaś coroczna składkę 100 ZR.

Na uposażenie szkoły gminney w Ottyni, w Cyrkule Stanisławowskim, ofiarowane poniższe składki coroczne; iako to: Pleban Łaciński X. Michalewicz, 10 ZR. w W. W.; Gmina Chrześcijańska, 100 ZR. w W. W., a Gmina Żydowska, 8 ZR. w mēcie konwencyney.

Rząd krajowy daie za te piękne czyny z ukontentowaniem dawcom publiczną pochwałę.

Prawomocnym zapisem z dnia 8. Lipca 1816go, obowiązał się Ur. Józef Luberacki, dziedzic dóbr Lesiecznik w Cyrkule Czortkowskim, tak swoim; iako też i sukcesorów swoich imieniem, do corocznego płacenia 20 ZR. na rzecz prowincjonalnego funduszu wspierania inwalidów.

Grecko-Ratolicka Dziekania Żukowska, w Cyrkule Kołomeyskim, złożyła w C. K. Cyrkutowey Kassie Kołomeyskiej na rzecz prowincjonalnego funduszu inwalidów; 35 ZR. w W. W. iako składkę, częścią od podległych sobie Xieży, częścią od Parafianów zebraną.

Te dobroczynne ofiary podaie Rząd krajowy z ukontentowaniem do wiadomości publiczney.

Według przekonania się C. K. Cyrkutowego Urzędu Czortkowskiego, zaszczeplił podany w Skale; Tymko Mazuryk, 1031 drzew owocowych, i doprowadził ie do urodzajności. Za tę zasługę w rozmnożeniu drzew owocowych, wyznaczono temu pilnemu włóścianinowi prawem przepisaną nagrodę 6 czerw. złot. w C. K. Cyrkutowey Kassie Czortkowskiej; ten zaś przykład pracowitości gospodarskiej, podaie Rząd krajowy dla zachęcenia włóścian do wiadomości powszechney.

Z Wiednia d. 20. Lutego. — J. C. K. Apostolska Mōść raczył zwyczajną dawniej w dzień nowego roku galę na dzień urodzin swoich odłożyć, oraz rozporządzić, aby ta uroczystość odprawia się w najbliższą, po niej następującą Niedzielę, dnia 15. Lutego.

W skutku tego, rozpoczęły się o godz. 9tej zwyczajne wjazdy, nappierw przyjechał C. K. W. Marszałek nadworny, Hrabia Wilczek, w sześciokonnej galowej karecie, po-

przedzony służbą swoją i w asystencyi furjerów nadwornych. Za nim przybyły C. K. Gwardyę przyboczne i Straż Zamku dwerskiego, a na końcu przyjechał konno C. K. W. Koniuszy, Hrabia Trauttmannsdorf-Weinsberg, poprzedzony służbą, officialistami domowymi i officialistami Dworu; dwanaście suto ubranych koni wierzchowych z C. K. masztarni, i dwukonną karetę galową W. Koniuszego, prowadzone z tyłu.

O godz. 10tej złożyli WW. Urzędnicy nadworni, tudzież W. Ochmistrz i W. Ochmistrzyni N. Cesarzowej, wraz z pełniąca służbę Damami pałacowymi, NN. Cesarstwu Ichmość życzenia swoje w apartamentach wewnętrznych, a potem weszli tymże samym celem na posłuchanie Arcybiskupa, Ministrów Stanu z Radcami Stanu, Naczelnicy Władz nadwornych, Marszałkowie polni, Kapitanowie Gwardy przybocznych, Kawalerowie orderu Złotego Runa i W. Krzyża innych orderów.

O godz. 10tej raczyli NN. Cesarstwo Ichmość w asystencyi całego Dworu udać się do oratorium kościoła zamkowego, i być tam na nabożeństwie.

Po powrocie NN. Cesarstwa Ichmość z kościoła, wprowadzeni zostali na posłuchanie Ambassadorsowie, każdy z osobna, a potem Postowie.

Na oznajmienie, że stół gotowy jest w sali obrzędowej, udali się NN. Cesarstwo Ichmość w towarzystwie Ich Cesarzowiewskich i Królewicowskich Mości, Arcy-Książąt, i raczyli iść zwyczajny w tym dniu obiad obrzędowy, podczas którego brzmiała muzyka instrumentalna i wokalna

Wyrok N. Cesarza i Króla, dnia 5. Lutego wydany, przepisuje ostatecznie urządzenie sądów pierwszej Instancyi w Prowincyach Lombardzko-Weneckich. Według tego będzie wymierzana sprawiedliwość przez Trybunały pierwszej Instancyi, tudzież przez Pretury miejskie i inne. W każdym głównem mieście Prowincyi będą utworzone Trybunały pierwszej Instancyi i Pretura miejska; w Medyolanie zaś będą dwa takowe Trybunały i dwie Pretury. W innych miastach będą tylko Pretury sprawiedliwość wymierzać. W przedmiotach marynarki, mieść będzie Trybunał handlowy i morski w Wenecyi jurysdykcyę nad całym Lombardzko-Weneckiem Królestwem

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Niderlandy.

Oto jest (namieniony w przeszłym numerze gazety naszej) Królewski projekt do prawa

względem nadeżycia wolności druku przeciwko Mocarstwom zagranicznym.

„Wilhelm etc. etc. Wszystkim, którzy to czytać będą, pozdrowienie Naszej Czyny ninieyszem wiadomo, żeśmy zważyli, iż rozporządzenia ustawy z dnia 28 Września 1816go, i ustanowione w nich kary za urazy, iakich się dopuszczają pisma publicznie wydawane przeciwko Mocarstwom zagranicznym, niedostatecznymi są do położenia tamy nadeżyciom, iakie się w tym względzie z wolnością druku dzieją, i że przeto częścią przez rozciąglejsze rozwinięcie ducha owej ustawy, częścią zaś przez wymierzenie surowszych kar na autorów, drukarzy, wydawców i szerzycieli pism pomienionych, publicznie okazać potrzeba, iak bardzo pragniemy usilnie tłumić to wszystko, przez coby Monarchowie lub Władcy, z którymi w dobrem porozumieniu żyć pragniemy, obrażonymi, albo ze swojej strony do skarg pobudzonymi być mogli; — z tych więc powodów, po wysłuchaniu Naszej Rady Stanu, i zgodnie z jeneralnemi Stanami, uchwaliliśmy i rozporządzamy ninieyszem: Art. 1.) Kto w gazetach, pismach peryodycznych, lub winnych iakowych książkach, albo pismach, urazi osobicie iakowe Mocarstwo zagraniczne, Monarchę albo Władcę; kto prawosć (legitimité) ich Dynastyi lub panowania zaczepi, albo w wątpliwość poda; kto się względem ich środków, urzędzeń, względem aktów ich zarządu albo rządzenia, albo też względem ich stosunków i związków przyjaźni z innemi Mocarstwami, Władcami lub Monarchami, łączym lub obrażającym sposobem wynurzy; kto pismami swoimi spokojność mieszc, albo mieszkanców iakowego Kraju do buntu i nieposłuszeństwa przeciwko prawym ich Monarchom, z którymi Królestwo tutejsze w zgodzie zostaje, pobudzać będzie, — ma być więzieniem najmniej rocznem, naywięcej zaś trzyletniem karany, nadto zaś według okoliczności na złożenie kary pieniężney od trzechset do pięciuset złotych, skazany. — Art. 2.) Na kary w artykule poprzedzającym wymierzone, mają podobnie według okoliczności skazywani być ci, którzyby w iakowem z dzieł albo pism wyżey pomienionych, powazyli się czernić, krzywdzić, lub na śmiech wystawiać osoby, albo charakter Postów, Ministrów lub innych dyplomatycznych Agentów Dworów zagranicznych, którzy przy Dworze Niderlandzkim są zawierzytelni, i którzy według prawa Narodów, szczególniejszey doznawać powinni opieki tego Monarchy, w którego Państwach się znajdują. — Art. 3.) Drukarze i wydawcy iakowego z dzieł, lub pism wyżey wzmiankowanych, albowi też księgarze, którzy takowe sprzedają, iczeli są przedsiębiorcami, albo

uczestnikami, lub jeżeli się do ogłoszenia onychże jako najpierwsi i początkowi wydawcy przyczynili, karani być mają więzieniem najmaniej rocznem, naywięcej zaś trzyletniem, nadto zaś mają się wszystkie egzemplarze dzieła lub pisma zagrabić i zniszczyć; będzie im patent odebrany, a przez czas dwojrazy tak długi, jak więzienie, na które ich skazano, nie będą mogli żadnego dzieła drukować, wydawać i sprzedawać. — Art. 4.) Drukarze, którzyby się tylko przez robotę swoją do wydrukowania iakowego z pisma wyżey pomienionych przyczynili, nie mają żadnego innego udziału w sprzedaży i szerzeniu onychże; podobnież księgarze i inni ludzie, którzy podobne pisma nie na swój własny rachunek, ale dla innych, w kommissie sprzedają, mają podpadać karom artykułem poprzedzającym wymierzonym, a to, jeżeli autorów, albowi też pierwszych i początkowych właścicieli tych pism, w takowy sposób wyławić nie zdołają, aby ci nie tylko przed Sądem stawieni, lecz także o popełnienie zbrodni prawomocnie przekonani być mogli; przecież i w tym przypadku egzemplarze u nich, albo w ich posiadaniu będące, podobnież zagrabionemi i zniszczonemi być mają. Art. 5.) W razie powtórnego poślakowania, mają być następujące kary występków, artykułami poprzedzającymi opisanych, iako to: więzienia od lat trzech do pięciu, a przytem kara pieniężna 500 złotych, zagrabienie i zniszczenie egzemplarów dzieła, lub pisma, i odebranie nazawsze patentu z zakazem, według którego osoba skazana, żadnego dzieła iakiegokolwiek bądź rodzaju nigdy już więcej nie będzie mogła drukować, wydawać, ani też sprzedawać. — Art. 6.) Ani autorem, ani redaktorem, ani drukarzem, wydawcom albo księgarzom, nie będzie wolno przytaczać iako usprawiedliwienie, lub iako łagodząca przyczynę występków, że texta albo artykuły, o które ich do Sądu zapozowano, z innych dzieł drukowanych, lub gazet zagranicznych wyjęte lub przełożone były. — Art. 7.) Wszelkie zaskarżenia lub urzędowe reklamacye, zachodzące ze strony Mocarstw zagranicznych względem pism w powyższej ustawie wyszczególnionych, mają bezpośrednio przez Naszego Ministra Spraw zagranicznych do wiadomości Naszego Ministra Sprawiedliwości dochodzić, aby w razie potrzeby, autora, drukarza, wydawcę, albo księgarza, którego by się owa skarga lub reklamacya tyczyła, przez Naszego Prokuratora Stanu, lub przez innego Urzędnika sądowego, do którego to należeć będzie, ścigać drogą prawa. Nadto Naszym Prokuratorom Stanu i Urzędnikom sądowym wyraźnie rozkazujemy, aby z mocy urzędu swojego, i nie czekając na dalsze skargi i reklamacye Rządów zagranicznych, owych ścigali,

którzyby się iakowej zbrodni, niniejszą ustawą wyszczególnioną, winnymi stali. — Co ogłoszamy i nakazujemy.“

N i e m e y.

Oto są pobudki (*doniesionego w przeszłym numerze gazety naszej*) wyroku, skazującego Radcę nadwornego i Professora Uniwersytetu Jenńskiego Okena, na więzienie za nadużyty przezeń wolność druku: „Potrzeba tylko cokolwiek spokojnie zastanowić się, aby poznać, że żadna wolność druku w świecie, nie może zastąpić od przekroczenia praw i uniknienia kary za gwałcenie ich przez nadużycie druk. Wolność druku po zniesioney cenzurze, ma, iak wszelka inna wolność każdego z osobna Obywatela, obok drugiey konieczną swoją granicę. Wolnem jest użycie prassy drukarskiey, iak użycie pióra i mowy; ależ to wszystko, co, czyto mową, czy pismem, lub też drukiem przeciwko prawu wykraeża, jest kary godnem; co większa, gwałcenie prawa przez prassę drukarską, uwiecznia się przez to nieiako, a przeto na karę tem większą zasługuie.“ Daley wyrażono. „Wolno jest ganić publiczne urzadzania i prawa krajowe, końcem działania pożyteczney odmiany w onychże; atoli, jeżeli ta nagana dzieie się w sposób ubliżający uszanowaniu, które się Panującemu w rządowych czynnościach tego należy, popełnia się kary godny występki przeciwko Majeństawi.“ Nakoniec wywiedziono w pobudkach tego wyroku, że Sędzia ma prawo działania z urzędu w przypadkach zniewagi obcych Monarchow i Rządow, tudzież zhanienia zagranicznych Władz i Urzędnikow.

Kraie Barbaryjskie.

Wiadome są (z numeru 23go i 27go gazety *naszej*) zgrozy, których się w Algierze niedawno dopuszczono. Francuzki dziennik rospaw (*Journal des Debats*) z dnia 5go Lutego, umieścił teraz z pomienionego Kraiu poniższe nowe szczegóły, o których się Admirał Sir Sidney Smith dowiedział, i Towarzystwa przeciwko rozbójnikom morskim, celem uwolnienia niewolników Chrześcijańskich utworzonemu, donosił. Kapitan polakry Sardynskiey *Kalla-Maria*, który dnia 2go Grudnia z Algieru odpłynawszy, w dniu 6stym tegoż samego miesiąca do szpitala w porcie Mahoneńskim zawiął, donosi zgodnie ze zbiegami na okręcie jego znajdującymi się, że nowy Dey Algierski Ali Hodszya, którego potęgą opiera się na liczne stronnictwie Maurów, nie kładzie już więcej żadnych granic wściekłości i tyranii wojey. Szydzi on bez

różnicy ze wszystkich Mocarstw Europejskich, a liczne hordy Murzyńskie, które dwór jego i straż przyboczną składają, zagrażają wszystkim Konsułom, i w taką wprawiają ich trwożę, że przymuszeni są zamknąć się swoich domach, lecz nawet i w nich już więcej bezpiecznego nie znajdują schronienia. Pominiony Kapitan donosi daley, że Ali-Hodszya dawny pałac poprzedników swoich zburzyć rozkazał, a sam przeniósł się do twierdzy, zwanej Zamek Cesarski; że opanował będące tam skarby, które dotychczas jak najsławniej chowano, i że tym sposobem pozyskał środki, za których pomocą straszliwych trabantów swoich jeszcze przez długi czas płacić, i pomnażać może. Dey kazał porwać dwie dziewczęta iednej rodzinie żydowskiej, których oyciec był Senzałem wexlowym przy Konsulacie Angielskim; we dwa dni potem, kazał porwać najstarszą córkę P. Pominibio, oberzysty w gospodarstwie Francuzkicy. Ta nieszczęśliwa dziewczyna musiała dostać żoną Deja, i jest teraz Władczynią, dopóki nie dozna losu córki Deja z Titery, która przez byłego niegdyś Deja Hadszy-Alego, podobnie gwałtem porwana, po śmierci jego w więzieniu od głodu wynędzniała, znalezioną została. Największą część Konsulów zjednoczyła się była celem wspólnego zanieśienia u Deja skarg i protestacy; lecz gdy ich przed wniysciem do pałacu uwiadomiono, że Ali-Hodszya Murzynom swoim rozkazał, aby dali ognia do owego Konsula, któryby się ważył skargę lub protestacy zanieść, i gdy się na wchodzie z groźnej postawy Murzynów, którzy ich zaraz otoczyli, o rzetelności otrzymanego doniesienia przekonać mogli, musieli się wnet z tamąd oddalić, strawiwszy czas tego mniemanego posłuchania na mniej znaczących rozmowach i uwagach. Systema, którego się ten Dey (rodem Turczyn) chwycił, i według którego kraiovców przeciwko własnym rodakom swoim uzbraja, cechuje nową epokę w dziejach Kraiow Barbaryjskich. Przykład jego upoważnia każdego innego Machometana do wystawienia wojska i do zaprzeczenia mu udzieleności. Pewien znakomity Turczyn pokusił się już o to z wojskiem, które w Konstantynie był zgromadził, i wyruszył przeciwko Alemu-Hodszy; lecz pierwsza potyczka wypadła dla niego niepomysłnie; dostał się bowiem w niewolę. Ali-Hodszya darował mu życie za gościnność, której doznał był dawniej u niego; atoli posłał go na wygnanie, kazawszy mu wprzód 1000 cekinow wypłacić. Ten Dowódca powstańców Tureckich, przybył podobnie do Mahonu "

Szwajcarska gazeta Zurychska zawiera następujący artykuł:

„W numerze 24tym (Niemieckiej) gazety powszechniej z dnia 24go Stycznia 1818go, znajduje się (umieszczony także w numerze 25cim gazety naszej) artykuł pod napisem Turcyja, zawierający wiadomości o położeniu Egiptu, czyli raczej różne obwinienia Baszy Egiptskiego Beja, a wyjęty z listu z dobrej ręki pochodzącego. Niżej wyrażony czuję się przeto obowiązany, tak z miłości prawdy, jako też z winnej swojemu Panu, Baszy Egiptskiemu Bejowi wierności, tudzież z przywiązania do niego, publicznie oświadczyć, że ow list nie mógł pochodzić z dobrej ręki, ponieważ fałsze zawiera. Nigdy nie powstała w głowie Baszy myśl o prawie udzieleności, ani też o oświadczeniu niepodległości, zwłaszcza, że takowa myśl sprzeciwia się zupełnie jego zasadom uległości i wierności. Nigdy nie kazał Basza Bey. bić monety w swoim imieniu, ale w imieniu Monarchy swojego, Wielkiego Sultana; nigdy Basza Bey monopolicznego handlu nie prowadził. Prywatny handel jego zasada się na wyłącznej własności, zyskiwanej z własnych ziemskich posiadłości jego. Owszem, wspiera on kupców wszystkich Narodow; każdemu wolno kupować towary, gdzie chce, i od kogo chce. Z ludem swoim obchodzi się Basza Bey bardzo łagodnie, i nigdy nie pomyślał o wydzieraniu za bezceń należących do niego towarow, ani też o zbieraniu skarbów kosztem Poddanych swoich.“

W Zurychu dnia 31. Stycznia 1818.

Osman Aga,

Officer straży przybocznej Jego
Wysokości, Wice-Króla
Egiptskiego.

Przyjechali do Lwowa dnia 25go i 26go
Lutego.

JW. Dzieduszycki Hrabia, ze Stryia. — JW. Jabłonowski Stanisław Hrabia, z Rawy. — JW. JX. Lewicki Michał, Metropolita, z Przemysła. — W. Nanowski Stanisław, z Rossyi. — W. Papara Xawery, z Biatyecz. — W. Strzembosz Stanisław, z Laszek. — W. Tchorżnicki Władysław, ze Stadan. — W. Wodczyński Józef, z Ressayi. — W. Wisniewski Jan, z Romanówki. — W. Wyciechowski, z Rossyi.

Wyjechali ze Lwowa dnia 25go i 26go
Lutego.

W. Błażowski, do Czertkowa. — W. Czarnowski, do Gródka. — W. Harwowska, do Francyi. — W. Kroczewski Józef, do Sambora. — JW. Leduchowska Hrabina, do Rossyi. — JW. Potocki Hrabia, do Ressayi. — W. Signio Piotr, do Sanoka. — W. Wasilewski Jan, do Złoczowa.